

Kacper HTA, Fonos, Zoo (prod. Druid)

Kacper:

Po co ci ciuchy do sprintu,
skoro nie zrobiłeś w nich nawet pół kilometra
widzę lalusiów z dupami co szukają drogiego swetra
widzę te dupy na zimie minus dziesięć, ale w oryginalnych getrach
my to dzieciaki są z getta wtedy siedzimy przy skrętach.

Kacper:

Może to mało który tu ma aparycję Clarka Kenta
za to od jakiegoś czasu już się czuję się jak jebana przybłąda
w tym roku będę pomagał, bo nie wiem, kiedy mi tu zostanie tu cmentarz
chce więcej zostawić niż metraż
wspomnienie, że kiedyś był krętacz
trochę promocji zdepczą się nawet o karpia
rusza po sklepie maraton
Vitkac'y pręźnie myślą, że są lepsi sort ortalionowy szmata
dla świadomych z wszystkich stron Fonos, Kacper nie dla idiotów
nie wiesz, kiedy przyjdzie zgon wiem, że zawsze jestem gotów
moi ludzie to mój schron w razie wojny sypię popiół
uzależniam was jak opium
witam w mediach pisz protokół
Cenię to, co chują warte mówię nara
kiedy widzę co jest dla nich ziomek ważne
to jest mama nie chłopaku twoja stara
będę mówił o tym, co jest kurwa warte
będę mówił, gdy reguły to jest parter
będę mówił puki będę stał za majkiem
będę mówił puki będzie mi pisane
jak ta gra jak na śniadanie
będę podejmuję co dzień walkę.

Ref.2x

Nie neguję sobie nic hej,
Woooooo...
Swoją głowę mam na karku...
Po swojemu chcemy żyć chodź
wokół jest zooodo...
Szczują ludzi jak w zegarku...

Druid:

Nie mów o lajsie nie mów o hajsie balasie
ty przecież nie znasz mnie
jebie konwenanse lecę jak w transię zarówno na audio i lajwie
po całuj mnie mocniej skarbie
mogę do domu nie wrócić dziś wcześniej
na kanwie wydaży się wkońcu okazja
kto w polu zostanie a komu łeb zblednie
o bez przyczyny nie ma nigdy
stres pozjadał im głowy czyżby
pierścień wyprał rozumy za tem
co chcą hardkoru i rządzić światem
z pozoru wygląda inaczej wszystko
bez koloru na tyle blisko
zmienia widowisko od razu i forma przekazu ich ściemniony real talk
emocje nie na sprzedaż
nie locie nie ma przebaczyć w tej grze
na ściemie ściema i kwitnie bazar gdzie na śmieciu leży śmieć
być a nie mieć istotą celu jak wielu chciało by wiedzieć jak ma
zaczepnąć ma tlenu se przeliteruj musisz zacząć chcieć.

Ref.2x

Nie neguję sobie nic hej,
Woooooo...
Swoją głowę mam na karku...

Po swojemu chcemy żyć chodź
wokół jest zo000...
Szczują ludzi jak w zegarku...

Fonos:

Trzymam wysoko gardę
wjadę w to gównu jak w tartę
byle tu zrobić tą markę
byle nie taką jak market
nie na taką skalę jak margaret
chyba było by to już skandalem
jak skończę z kolumbińskim katarem
znaczy że będę już pasował na sławę
Ta moja klika nas nie rusza tutaj many man
weź nie graj vipa jak masz całe życie zbabrane
nie ma co chlipać na czynie zostało przelane
jaka lipa
gram, by wygrać
lecimy z tematem...
Zieje postrach, kiedy głos ma jakiś przyglup
nie dla idiotów koszmar wracam niosąc nadmiar gliku
jak testa rosa klasyk zapnij pasy lepiej synciuuu...
Jak watacha my wilków
rap od zawsze mam w szpiku.
Wróć na tory, gdy inni ty błędzą
nie daj się w ciągnąć im w nic
zakłamate story te słowa ciężą
stały się klątwą jak kwit
na dno opadł ponton jak sny
z plagą wszyscy tacy jak ty
więc do czego doszło jak ciężko pojąć nie dla i idiotów ten styl.

Ref.3x

Nie neguję sobie nic hej,
Wo0000....
Swoją głowę mam na karku...
Po swojemu chcemy żyć chodź
wokół jest zo000...
Szczują ludzi jak w zegarku...